



tekst

MONIKA ŁACKA

redaktor wydania

Łatwo jest mówić o Bogu podczas rozmowy z osobami wyznającymi te same wartości. Trudniej, gdy trzeba wyjść na ulicę, by przed obcymi ludźmi przyznać się do bycia chrześcijaninem. Jeszcze trudniej, gdy w pracy, na uczelni, i w każdej chwili zwykłej codzienności trzeba udowodnić, że nie bez powodu jest się budowniczym żywego pomnika Jana Pawła II. Nie każdego z nas stać na taki religijny nonkonformizm, dlatego warto poznać przedstawicieli „żółtej fali”, czyli stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, którzy z odwagą płyną pod prąd i dają piękne świadectwo swojej żywej wiary. Szczegóły na str. VI-VII. O Bogu głośno mówią też (a raczej śpiewają) pasjonaci muzyki gospel, którzy przez 10 dni królowali pod Wawelem. Choć 4. Festiwal 7xGospel powoli przechodzi do historii, to na długo pozostanie w pamięci mieszkańców, bo kto to widział, żeby religijne pieśni zatrzęsły ścianami galerii handlowej? A jednak ten odważny pomysł, który udowodnił, że nawet w świątyni handlu można głosić Ewangelię, okazał się strzałem w dziesiątkę (str. III). Czy Kraków stanie się przystoją europejską stolicą gospel? Miejmy nadzieję, że tak!

Inauguracja roku na najmłodszym krakowskim uniwersytecie

Służyć rozumem i wiarą



KS. IRENEUSZ OKARMUS

19 czerwca Ojciec Święty Benedykt XVI podniósł Papieską Akademię Teologiczną do rangi uniwersytetu. **16 października odbyła się pierwsza uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.**

Najpierw w kolegiacie św. Anny została odprawiona Msza święta, której przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, Wielki Kanclerz uczelni.

– Dziś składamy na ołtarzu szczególny dar. Ten dar ma na imię Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Ten uniwersytet chce służyć. Chce

towarzyszyć człowiekowi w jego poszukiwaniach prawdy i sensu. Chce służyć całemu społeczeństwu światłem rozumu i wiary – powiedział metropolita krakowski na rozpoczęcie Mszy św. Druga część uroczystości inauguracyjnych odbyła się w Filharmonii Krakowskiej.

Ks. prof. dr hab. Jan Maciej Dyduch, rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, nakreślił w przemówieniu program działania uczelni. Powiedział, że we współczesnej epoce chce ona być świadkiem zmagania o zdobywanie i przekazywanie prawdy, a jej program działania wyznaczają Ewangelia i nauczanie Jana Pawła II. Ksiądz rektor podkreślił, że ideą przewodnią tego programu jest miłość do Boga i człowieka. I dlatego uniwersytet chce głosić współczesnym ludziom prawdę o wielkości i wspaniałości Boga oraz prawdę o godności człowieka.

Reprezentanci studentów pierwszego roku ze wszystkich wydziałów uczelni złożyli ślubowanie

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II prowadzi swoją działalność naukowo-dydaktyczną na pięciu wydziałach: teologicznym, filozoficznym, historii i dziedzictwa kulturowego, nauk społecznych i zamiejscowym – teologicznym

sekcja w Tarnowie, a także w dwóch międzywydziałowych instytucjach: Bioetyki oraz Ekumenii i Dialogu. Wszystkie wydziały uczelni (oprócz zamiejscowego w Tarnowie) posiadają certyfikaty jakości kształcenia, wydane przez Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Obecnie uczelnia liczy blisko 3500 studentów i 289 pracowników, w tym 193 naukowo-dydaktycznych. Dotychczas rok akademicki na PAT inaugurowano zawsze 22 października, w uroczystość św. Jana z Kęt. Od tego roku będzie się ona zawsze odbywać 16 października, w rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

ks. io

Śladami nowego świętego



Siostry franciszkanki z Mszany Dolnej cieszą się z kanonizacji swojego patrona

MSZANA DOLNA-RZYM. Siedem dni spędzili we Włoszech pielgrzymi z Mszany Dolnej, którzy pojechali do Rzymu wraz z siostrami franciszkankami (posiadającymi w Mszanie dwa domy zakonne), by uczestniczyć w kanonizacji bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Mieszkańcy Mszany Dolnej

odwiedzili też Loreto, Lanciano, San Giovanni Rotondo i Padwę. W poniedziałek, 12 października, w Bazylice św. Piotra uczestniczyli w dziękczynnej Eucharystii za dar nowego polskiego świętego, którą uświetnił swoim śpiewem Chór Mieszany „Adoramus” z Niedźwiedzia. **mf**

Medal dla biskupa

KRAKÓW-ŚLEMIEŃ. 14 października emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Albin Małysiak został uhonorowany medalem za zasługi dla Ślemienia (Żywiecczyzna), będącej rodzinną gminą 92-letniego duchownego. Najstarszy polski hierarcha odebrał odznaczenie podczas spotkania z tamtejszymi samorządowcami i radnymi. Bp Małysiak otrzymał też w 1993 r. – jako pierwszy katolicki biskup

– medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”, przyznany przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie, za uratowanie podczas wojny pięciu Żydów. W 2007 r. prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za bohaterską i niezwykłą postawę podczas II wojny światowej oraz za wybitne zasługi w obronie godności człowieczeństwa i praw ludzkich. **fm**

Będzie remont hospicjum

UL. FATIMSKA 17. Blisko 5 mln zł kosztować będzie przebudowa krakowskiego Hospicjum św. Łazarza. 60 proc. tej kwoty pochodzi z funduszy Unii Europejskiej. Remont zakończy się w czerwcu 2010 r. W hospicjum trzeba poprawić warunki sanitarne, dostosowując je do przepisów ministerstwa zdrowia. Renowacja obejmie też ogród zimowy, podwórko gospodarcze, oddział dzienny oraz dyżurki w oddziałach stacjonarnych. Rozbudowana zostanie Poradnia Obrzędu Limfatycznego, powstanie również

Ośrodek Wsparcia Rodziny i Centrum Wolontariatu. 15 października, podczas dnia otwartego ośrodka, zorganizowanego w ramach obchodów Światowego Dnia Hospicjum i Opieki Paliatywnej, chorzy, pracownicy i przyjaciele hospicjum zasadzili cebulki żonkili, czyli przysztorocznych „Pól Nadziei”. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Chorych zaprasza też do zainteresowania się programem wolontariatu „50+”, przygotowującego osoby po 50. roku życia do niesienia pomocy w Zespole Opieki Długoterminowej. **mf**

31 lat później

KRAKÓW. W ramach obchodów 31. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową Wyższe Seminarium Duchowne oo. paulinów wraz z Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” oraz Instytutem Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II zorganizowało konferencję na temat tajemnicy jedności Kościoła w nauczaniu JPPII. W Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” i w Muzeum Archidiecezjalnym otwarto też dwuczęściową wystawę pt. „Jan Paweł II Wielki. Pamiętamy. 16 X 1978 r.”. W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach została

odprawiona Msza św. w intencji kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II (transmitowana na telebimie na placu przez oknem papieskim), po której wystąpił Zespół Muzyki Barokowej Extempore oraz Zespół Wokalny Contento Core. Z kolei na dziedzińcu krakowskiej kurii dzieci z przedszkoli prowadzonych przez zgromadzenia zakonne modliły się przy pomniku Jana Pawła II. Następnie wyświetlono filmy dokumentalne, przypominające I pielgrzymkę Ojca Świętego do Polski. Wieczór zakończyło modlitewne czuwanie studentów. **mf**

Zanieśli modlitwę do nieba

PODHALE. Obchody IX Dnia Papieskiego na Podhalu w tym roku trwały cały tydzień i zakończyły się 18 października. – My nie wsiałyśmy do samolotu, ale startujemy z modlitwą, którą zanosimy pod niebo. Zapewne usłyszy ją Jan Paweł II – mówił ks. proboszcz Stanisław Strojek z parafii NSPJ,

w czasie uroczystych niezpórów na nowotarskim lotnisku, miejscu spotkania górali z Janem Pawłem II w 1979 r. Podczas Dnia Papieskiego odbyło się wiele koncertów, wieczorów poetyckich i spotkań wspomnieniowych w stolicy Podhala, a także w Zakopanem i Rabce-Zdroju. **jjg**

Powstanie nowoczesne muzeum

FRANCISZKAŃSKA 3. 16 października, w krakowskiej kurii metropolitalnej podpisany został list intencyjny w sprawie rozbudowy rodzinnego domu Jana Pawła II w Wadowicach. Powstanie w nim nowoczesne muzeum. Kamienica przy ul. Kościelnej 7, w której urodził się i spędził dzieciństwo Karol Wojtyła, należała do żydowskiej rodziny Bałamuth. Niemiecką okupację przeżył jedynie Chaim Bałamuth. Jego syn Ron, mieszkający obecnie w USA, w sierpniu 1999 odwiedził Polskę. Poinformował wtedy, że chce odzyskać kamienicę, w której znajduje się Muzeum Jana Pawła II, nie zmieniając jednak jej przeznaczenia. Kamienicę kupiła od niego za milion dolarów Fundacja Ryszarda Krauzego, która podarowała ją archidiecezji krakowskiej. Od 6 kwietnia 2009 r. archidiecezja jest jedynym właścicielem domu. Teraz będzie on instytucją kultury polskiej. Autorami projektu przebudowy domu są architekci z pracowni Jarosława Kłaputa (autora projektu Muzeum Powstania Warszawskiego). Znaczącą część prac



List intencyjny podpisali ks. kard. S. Dziwisz oraz minister kultury Bogdan Zdrojewski

projektowych opłacił prywatny ofiarodawca Władysław Smółkowski. **mon**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Kraków stolicą gospel

Uczta dla ducha

Z czym kojarzy się muzyka gospel? Z radosnym śpiewem uwielbienia czarnoskórych artystów, których wibrujące głosy przenikają mury świątyni, by wznieść się do Boga. **A jeśli rolę świątyni pełni centrum handlowe?**



MONIKA ŁĄCZA

I'm a friend of God – śpiewały dzieci razem z artystami muzyki gospel

Rok temu przed Bożym Narodzeniem ks. Jacek Stryczek, prezes Stowarzyszenia Wiosna, ustawił przed Galerią Krakowską przenośny konfesjonął z napisem „Istnieje inny świat”, by skłonić do refleksji, że święta to coś więcej niż zakupy i zastępy św. Mikołajów, kuszących promocją w każdym sklepie. Teraz podobny eksperyment przeprowadziło krakowskie Stowarzyszenie Gospel (www.sg.gospel.com.pl), organizator czwartego już Festiwalu 7xGospel.

Bóg w świątyni handlu?

„I'm a friend of God, it's a true, He calls me friend, I'm a friend of God, Lord of Glory...” (Jestem przyjacielem Boga, tak, to prawda, On nazwał mnie swoim przyjacielem, Bóg, Król Chwały) – obok takiego wyznania trudno przejść obojętnie, zwłaszcza że nie zostało ono wyśpiewane w kościele, ale w samym sercu największego centrum handlowego Grodu Kraka.

– „Jesus loves You. Let the children see here the King of Kings” (Jezus kocha was, pozwólcie dzieciom zobaczyć tu Króla Królów) – śpiewali muzycy i przyjaciele Stowarzyszenia Gospel w Galerii Krakowskiej.

Na efekty nie musieli długo czekać, bo dzieci szybko chwytaly wpadającą w ucho melodię, pozostawiając nieco zaskoczonych rodziców przed festiwalową sceną.

– Jeśli chcemy zanieść ludziom przesłanie muzyki gospel, to trzeba wybrać miejsce odwiedzane zarówno przez tych, którzy regularnie chodzą do kościoła, jak i przez osoby, które od prawdziwej świątyni, domu Boga, wołają „świątynię handlu”. Im też chcemy przekazać Dobrą Nowinę – tłumaczy Mikołaj Golenia, należący od pięciu lat do stowarzyszenia.

– Tu myśli się przede wszystkim o wydawaniu pieniędzy, o zakupach rozumianych w kategorii przyjemności, a nie o sprawach wiary i Boga. Gospel też jest przyjemnością – dla śpiewających i dla słuchaczy – niosąc jednak bardzo głębokie treści – dodaje Weronika Cymer.

Skoro do dorosłych najłatwiej dotrzeć przy pomocy dzieci, to w programie czterech pierwszych dni festiwalu (od 15 do 18 października) znalazły się gospelowe warsztaty dla najmłodszych, czyli sklejanie tekturowych instrumentów muzycznych, nauka gry na prawdziwej perkusji i keyboardzie, a także próba śpiewu pod okiem profesjonalistów. Nagrodą za ciężką pracę był finałowy koncert wszystkich uczestników warsztatów, a serca widzów podbił wielki nocny koncert gospel w wykonaniu

Kingdom Choir z Wielkiej Brytanii i Kraków Gospel Choir, który na długo pozostanie w pamięci. Gdy ze wszystkich serc wyrwało się pełne mocy i wzruszenia wyznanie wiary, poruszające murami potężnej, pogrążonej w ciemnościach galerii handlowej i płynące wprost do nieba, to aż ciarki przechodziły po plecach...

Daj się porwać magii gospel!

Festiwalowa muzyka gospel zawitała nie tylko do Galerii Krakowskiej, ale wypełniła swoim brzmieniem wszystkie zakamarki Starego Miasta. Niewielki kościół Przemienienia Pańskiego pękał w szwach, gdy zaintrygowani pięknym śpiewem przechodnie nieśmiało zaglądali do środka, by po chwili dać się porwać niepowtarzalnemu nabożeństwu gospel, a wieczorne spotkania z Gospel po Godzinach, czyli wielowymiarowa „czarna” muzyka, będąca harmonią dźwięków i modlitwy, jak co roku przyciągnęły miłośników rdzennego negro spirituals, rozlegającego się w kameralnych wnętrzach Harris Piano Jazz Bar na Rynku Głównym.

– Właściciele lokalu mówią, że nasze imprezy zawsze gwarantują najliczniejszą publiczność. To

najlepszy dowód na to, że o Bogu i Ewangelii można mówić nawet w klubie, trzeba tylko znaleźć dobry sposób – uśmiecha się Weronika Cymer. Nowym projektem stowarzyszenia (finansowanym przez Unię Europejską) realizowanym podczas tegorocznego Festiwalu 7xGospel było Europejskie Sympozjum Gospel, adresowane do dyrygentów i wokalistów chórów gospel ze wszystkich krajów Europy. – Kraków stał się pierwszym organizatorem tego pionierskiego wydarzenia, które być może zapoczątkuje Europejską Akademię Gospel. Tego sobie życzymy – spogląda w przyszłość M. Golenia.

Choć finał festiwalu, zaplanowany na 24 i 25 października, dopiero przed nami, to już ostatni dzwonek na to, by wziąć udział w prawdziwej uczcie dla ducha, czyli wielkim koncercie, który odbędzie się w niedzielny wieczór (godz. 18), w Filharmonii Krakowskiej. Bilety w cenie 40 zł można jeszcze kupić w Punkcie Informacji Miejskiej (ul. św. Jana 2), lub w Księgarni Paganini (ul. Batorego 19). To trzeba przeżyć!

Monika Łącka

■ R E K L A M A ■

NOVARTIS

BADANIA PAMIĘCI

Drodzy Pacjenci!

Zapraszamy na bezpłatne konsultacje

lekarzy specjalistów

w miesiącach:

październik i listopad

dla osób, które ukończyły 60 lat i mają problemy z pamięcią.

NZO GEROMED

ul. Ułanów 25, Kraków

rejestracja: tel. 603 34 34 33

Dom Jana Matejki po remoncie

Mistrz w nowej scenerii

Po dwóch latach generalnego remontu i modernizacji otwarto najstarsze w Polsce muzeum biograficzne, Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie, poświęcone życiu i twórczości artysty, który zawsze krzepił serca i umysły rodaków.



Warto wybrać się do Domu Matejki, by osobiście ocenić jego nową aranżację

Jan Matejko (1838-1893), jeden z najwybitniejszych malarzy historycznych XIX-wiecznej Europy, przyszedł na świat przy ul. Floriańskiej 41. W domu rodzinnym artysty oglądać można nową ekspozycję „Matejko. Reaktywacja”.

Kontrowersyjne nowości

Faksymile rodzinnych fotografii Matejki wykonane przez Mięna, Rzewuskiego czy Sebalda można wziąć do ręki, a wizja dziejów historii autora monumentalnych dzieł malarskich i ich szkiców wyświetlana jest non stop

z projektorów na powierzchnię jednej ze ścian pracowni. Do tego mamy liczne kioski multimedialne, które metodą dotykową wprowadzają widza w szczegóły wybranych prac Matejki.

Nowości zaczynają się od parteru muzeum, gdzie u stóp klatki schodowej wyrasta błękitny słup świetlnej pracy „Hommage à Matejko” Marcina Chlandy. W zaaranżowanych na nowo zbiorach znalazły się Sala Kasztelanki i pusty pokój z telewizorem, dawna pracownia z modelem konia i projektorami, odłamki stłuczonego lustra

i czarny podest. Jest nawet wizytówka w koszyczku – ze słowami: „Byłeś wspaniały, Mistrzu”.

Polichromie i parkiety

– W 2006 roku, kiedy rozpoczęto prace remontowe, odkryto na III piętrze nieznane dotąd polichromie z przełomu XVIII i XIX wieku, przedstawiające amorki. Polichromie zostały odsłonięte po dwóch latach prac konserwatorskich – opowiada Marta Kłak-Ambrożkiewicz, kustosz i kierownik zbiorów Domu Jana Matejki.

Na drugim piętrze wita widzów wielkoformatowy wydruk wnętrza kościoła Mariackiego. Ta część poświęcona jest matejkowskim projektom polichromii kościoła, powstałej w latach 1889-1891. To jedno z najważniejszych dzieł artysty. Mistrz sam zgłosił swoją kandydaturę do przywrócenia świątyni gotyckiego wyglądu i zrezygnował z honorarium za tę pracę.

Wiele zgromadzonych przez mistrza obiektów kolekcjonerskich – dawniej umieszczonych w gablotach na klatce schodowej – zniknęło w przepastnych kufrach. Na III piętrze pojawiły się za to rzeźby naiwne: postać Jana Matejki wykonana przez Filomenę Robakowską w 1971 roku czy drewniana zabawka Jana Oprochy „Kościuszkę pod Raclawicami”.

Na szczęście salon i sypialnia na pierwszym piętrze pozostały niezmienione. Przywrócono w nich pierwotną kolorystykę ścian, co uwypukliło urodę tureckich tkanin czy sufitu „pod złotymi gwiazdami”. W buduarze Teodory, żony Matejki, oraz w sypialni samego mistrza znajduje się parkiet taflowy wykonany ręcznie przez rzemieślnika z Sądowej Wiszni z dawnych Kresów.

Ewa Kozakiewicz

Na krakowskich cmentarzach

Modlitwa za zmarłych

Zbliża się listopad, miesiąc, w którym Kościół w sposób szczególny modli się za zmarłych. Przedstawiamy więc porządek Mszy św. i nabożeństw, które zostaną odprawione 1 i 2 listopada na najważniejszych krakowskich cmentarzach.

Cmentarz Rakowicki

Kościół Zmartwychwstania Pańskiego. 1.XI – Wszystkich Świętych. Msze św. o godz.: 8.00, 9.00, 11.10, 12.00 i 13.00, godz. 15.00

– Różaniec za zmarłych, godz. 15.45 – Msza św. biskupia z procesją, godz. 18.00 – Msza św.; 2. XI – Dzień Zaduszny. Msze św. o godz.: 8.00, 9.00, 10.30, 12.00 i 13.30, godz. 16.00 – Różaniec za zmarłych, godz. 16.45 – nieszpory za zmarłych, godz. 17.10 – procesja wokół kaplicy, godz. 17.45 – Msza św.

Cmentarz Kraków-Batowice Prądnik Czerwony

Kaplica Chrystusa Odkupiciela. 1. XI – Wszystkich Świętych. Msze

św. o godz.: 9.00, 10.00, 11.00, 12.00. O godz. 15.00 Msza św. koncelebrowana, po Mszy św. procesja przez cmentarz komunalny na cmentarz parafii Pana Jezusa Dobrego Pasterza. Stara Kaplica – Msza św. o godz. 13.00; 2.XI – Dzień Zaduszny. Msze św. o godz. 11.00 i 15.00. Stara Kaplica. Msze św.: 9.00 i 12.30.

Cmentarz Kraków-Głębałów

Kościół Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich. 1. XI – Wszystkich Świętych. Msze

św. o godz. 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 16.00 i 17.00. 15.00 – procesja na cmentarzu z modlitwami w intencji zmarłych. 2.XI – Dzień Zaduszny. Msze św. na cmentarzu o godz.: 9.00, 10.30 i 12.00.

Cmentarz Salwatorski

Nowa kaplica cmentarna. 1.XI – Wszystkich Świętych. Msze św. o godz.: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00 (po tej Mszy procesja na cmentarzu); 2.XI – Dzień Zaduszny. Msze św. o godz.: 9.00, 9.30. ■

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniedzielny.pl

Zawrót głowy

S talin zatytułował jeden ze swych artykułów, dotyczący działania podległych sobie urzędników: „Zawrót głowy od sukcesów”. Takiego zawrotu doznał chyba także urzędnicy małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, bo chcą usunąć z mieszkania 87-letnią Leokadię Wyspiańską, synową twórcy „Wesela”. Pracowała ona przez wiele lat w szpitalu im. Babińskiego (tam poznała swego męża Stanisława). Mieszkanie, które wynajmuje, należy do szpitala, podległego Urzędowi Marszałkowskiemu. Urzędnicy tłumaczą, że wypowiedzieli najem, gdyż przepisy pozwalają na to wtedy, gdy lokator nie mieszka w swoim mieszkaniu dłużej niż 12 miesięcy. Pani Leokadia jest bardzo schorowana i dlatego przebywa często na leczeniu i u niedawno owdowiałej córki. Dziwi się, że urzędnicy tego nie rozumieją i nie pozwolą jej spokojnie umrzeć. Ja zaś nie zdziwiłbym się, gdyby po odejściu synowej Wyspiańskiego do Pana wieńce w imieniu Urzędu Marszałkowskiego nieśli za trumną ci sami urzędnicy, którzy ją usuwają z mieszkania. I nie zdziwiłbym się, gdyby pani Leokadia zabroniła takich szopek, przytaczając słowa z wiersza teścia: „Niech nikt nad grobem mi nie płacze,/ krom jednej mojej żony,/ za nic mi wasze łzy sobacze/ i żal ten wasz zmyślony”.



KS. IRENEUSZ OKARMIUS

Czy niszczący fort zostanie wkrótce uratowany i zajaśnieje blaskiem bezcennych, muzealnych eksponatów?

Czy w forcie odtworzą Świątynię Sybilli?

Czarzoryscy w Podgórzu

Niewykluczone, że po remoncie niszczącego dotąd **zabytkowego fortu św. Benedykta** w Podgórzu znajdą się tam pamiątki z kolekcji Czarzoryskich.

Wielu miłośników Krakowa zbulwersowało się ostatnio zarówno możliwością podziału zbiorów zgromadzonych w Muzeum Książąt Czarzoryskich, jak i niszczeniem zabytkowego fortu św. Benedykta w Podgórzu, części dawnej Twierdzy Kraków.

Gdzie podziąć zbiory?

Prowadzona przez Fundację Książąt Czarzoryskich modernizacja kolekcji muzealnej zakłada m.in. odtworzenie historycznych kolekcji Czarzoryskich i ekspozycję części zbiorów przechowywanych dotąd w magazynach, w nowej placówce muzealnej powstałej w pałacu Czarzoryskich w Puławach.

– Ciasnota i staroświecka forma ekspozycji naszych zbiorów sprawiają wiele problemów. Komisja ekspertów muzealnych z Polski, Anglii i Stanów Zjednoczonych proponuje odtworzenie historycznych kolekcji Czarzoryskich, tak

aby spełniły się intencje i zamiary ich twórców – mówi hr. Adam Zamojski, prezes fundacji.

Perspektywa podziału kolekcji i wywiezienia jej części do Puław zbulwersowała krakowskich muzealników i władze miasta. Prezydent Jacek Majchrowski zadeklarował, że miasto jest gotowe przekazać dodatkowy lokal dla zbiorów Czarzoryskich.

Potencjalnych lokalizacji było kilka. Coraz głośniejszą mówi się jednak o tym, że część zbiorów mogłaby się znaleźć w forcie św. Benedykta. Gdyby fort został gruntownie wyremontowany, co wymaga wiele czasu i nakładów finansowych, mogłaby być tu odtworzona kolekcja pamiątek narodowych, zgromadzona niegdyś przez księżną Izabelę z Czarzoryskich w puławskiej Świątyni Sybilli. Przedstawiciele fundacji przychylnie patrzą na tę lokalizację, zdając sobie jednak sprawę, że realizacja tej koncepcji może potrwać długo. Na razie zaś do Puław, na wystawę „Czarzoryscy. Powrót do Puław”, pojechała ponad setka eksponatów z krakowskiego Muzeum Czarzoryskich. Część z nich będzie tam wystawiana przez dwa lata, reszta zaś, wzięta z krakowskiej ekspozycji stałej, powróci już po kilku miesiącach.

Szansa dla fortu

Lokalizacja części kolekcji Czarzoryskich byłaby szansą dla niszczącego fortu św. Benedykta.

Budynek, zbudowany w latach 1850–1854 według projektu Feliksa Księgarskiego, jest unikatem, gdyż na świecie zachowało się jedynie kilka obiektów tego rodzaju.

W 1998 r. Rada Miasta Krakowa postanowiła na 25 lat wydzierżawić fort wraz z czterohektarową działką ówczesnemu Stowarzyszeniu Kultury Studenckiej (obecnie Instytut Sztuki), które zobowiązało się wyremontować budynek forteczny oraz zaadaptować go na cele kulturalne. Zaś Stowarzyszenie miało użytkować fort nieodpłatnie, miastu zaś płacić roczny czynsz w wysokości 0,3 proc. ceny działki.

Plany adaptacyjne Instytutu Sztuki były bardzo ambitne. Fort miał być przykryty szklaną kopułą, a wokół niego miał powstać dwupoziomowy podziemny parking, umożliwiający dojazd setkom osób uczestniczących w imprezach kulturalnych. Przewidziano także przebudowę budynku protestowali historycy sztuki i miłośnicy Podgórza. Z ambitnych planów Instytutu Sztuki nie wyszło, a fort był nadal dewastowany. Złomiarze ukradli m.in. zabytkowe metalowe drzwi oraz most zwodzony na rolkach. Wszczęta przez władze miejskie procedura rozwiązania umowy z Instytutem Sztuki daje szansę na uratowanie zarówno fortu, jak i całości krakowskich zbiorów Czarzoryskich.

Bogdan Gancarz



Żółta fala JP II

„Żółta fala”
dziękuje
mieszkańcom
Krakowa za
wsparcie i prosi
o całoroczną
przychyłość

PLYNĄ NA GŁĘBIĘ. Są młodzi, zdolni, ambitni i **nie boją się iść pod prąd**, bo Bóg jest ich najlepszym przyjacielem.
Znak charakterystyczny: żółta chusta lub koszulka.

tekst i zdjęcia

MONIKA ŁĄCKA

mlacka@goscniedzielny.pl

Stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, bo o nich mowa, nie bez powodu nazywani są przyszłą elitą polskiego Kościoła. Już teraz ich zaangażowanie w budowanie jego struktur oraz odważne życie w zgodzie z Ewangelią imponują i dają nadzieję na dobrą przyszłość. W Krakowie uczy się obecnie około stu studentów stypendystów fundacji. Warto poznać kilkoro z nich.

Pomnik bez aureoli

Trzy Anie, Agnieszka i Radek. Rozmawiamy w jednej z popularnych restauracji na krakowskim Rynku Głównym. Zaskoczenie malujące się na twarzach osób siedzących przy sąsiednich stolikach i przysłuchujących się

zapewnieniom o wierności Bogu i nauczaniu Jana Pawła II nie krępuje tych młodych ludzi.

– Łatwo jest dawać publiczne świadectwo wiary? – pytam.

– Oczywiście, że nie zawsze jest łatwo, ale nie bez powodu Jan Paweł II powtarzał: „Sursum corda!”. Świadectwo trzeba dawać w każdej sytuacji. Nawet siedząc ze znajomymi w restauracji, można mówić dobrze o Bogu, mieć odwagę, by się do Niego przyznać, a w dyskusjach zajmować stanowisko zgodne z własnym sumieniem. Taki religijny nonkonformizm... – przekonuje Radek Janica, student IV roku dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz II roku na kierunku Europa Wschodnia na Uniwersytecie Papieskim JP II.

– Jesteście nazywani przez media żywym pomnikiem Jana Pawła II, więc nonkonformizm religijny

jest nieunikniony – prowokuje studentów.

– Założenie, że już dziś jesteśmy święci, doskonali i mamy aureole nad głowami, byłoby nieporozumieniem. Być żywym pomnikiem JP II oznacza przypominać i pokazywać poprzez swoją postawę, jakim człowiekiem był papież. Chcemy go naśladować, wychodzić do ludzi, szanować ich, poznawać, rozmawiać i nie oceniać pochopnie – mówi Ania Golonka, studentka III roku dziennikarstwa UJ. – Wciąż trzeba uczyć się tolerancji, ale nie w skrzywionym i modnym tego słowa znaczeniu. Chodzi o tolerancję wypływającą z nauczania JP II. Naszą rolą nie jest potępienie i piętnowanie cudzych błędów, ale wskazywanie drogi do tego, co jest dobre, pomaganie w nawróceniu. To jest sedno miłości bliźniego, którą mamy w sercach – dodaje.

Drzwi do świata

Program stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” polega na wspieraniu uzdolnionej młodzieży, pochodzącej z niewielkich miejscowości i zmagającej się z trudną sytuacją domową. Celem jest nie tylko wyrównywanie szans edukacyjnych i doprowadzenie stypendysty do ukończenia studiów, ale także rozwijanie talentów i formacja chrześcijańska.

Zwiększająca się z roku na rok liczba przyznawanych stypendiów (programem objętych jest już 2175 stypendystów w 39 diecezjach Polski) świadczy o intelektualnym potencjale drzemącym w młodym pokoleniu Polaków i o hojności darczyńców. Wciąż jednak trzeba mówić o idei dzieła, by jeszcze więcej osób przychylnie spojrzęło na „żółtą falę”, jak mówią o sobie kwestujący stypendyści.

– Nie wiem, czy byłabym dziś studentką, gdyby nie pomoc fundacji. Ona otwiera przed nami drzwi do innego świata. Dziękujemy za wszystkie złotówki wrzucone do puszek podczas niedawnej kwesty w Dniu Papieskim. Docenimy



Być żywym pomnikiem Jana Pawła II oznacza naśladować go i pokazywać ludziom, jakim był człowiekiem – przekonuje Ania Golonka (w środku)

je – przekonuje Ania Kalawska, studentka I roku filologii polskiej UJ.

Ania ma sześćcioro rodzeństwa, pochodzi z Kalnikowa, wsi znajdującej się na granicy polsko-ukraińskiej, oddalonej o 40 km od Przemyśla.

– Od gimnazjum angażowałam się w życie parafii, śpiewam w scholi, jestem animatorką oazy. Nasz ksiądz podpowiedział, abym napisała wniosek o stypendium fundacji. Potrzeba ciężkiej pracy, by na nie zapracować: w gimnazjum miałam średnią 5,6, w LO 4,75, pisałam do szkolnej gazetki, brałam udział w przedstawieniach, pomagałam w nauce tzw. trudnej młodzieży – opowiada dziewczyna.

Ania Czudecka pochodzi z Góry Ropczyckiej, wioski w województwie podkarpackim, oddalonej o ok. 40 km od Rzeszowa. Ma trzech braci. Stypendystką jest od roku. Tryska energią, a słowa „nie mam czasu” już dawno wyrzuciła ze słownika.

– Zawsze można go znaleźć, jeśli chce się zrobić coś dobrego. Czasem trzeba tylko mniej spać... Nie potrafię być bierna, taka już jestem – śmieje się, a słowa zamienia w czyn: jest animatorką Ruchu Światło-Życie, w rodzinnej parafii podczas Mszy św. zastępuje czasem lektorów i organistów, pisze komentarze do niedzielnej Eucharystii, angażuje się w przygotowanie

czuć oraz okolicznościowych imprez. W szkole była przewodniczącą Szkolnego Koła Caritas, brała udział w konkursach i pisała scenariusze przedstawień. Teraz zaczęła studia na filologii polskiej UJ i już marzy o drugim kierunku. Będzie zdawać na PWST.

Dla Agnieszki Bernaś, studentki III roku dziennikarstwa UJ, przygoda z fundacją zaczęła się od wygranej w konkursie akademickim im. bp. Jana Chrapka.

– Pisząc konkursową pracę, nie brałam pod uwagę stypendium, ale okazało się, że spełniłam wszystkie warunki i oprócz indeksu dostałam również miłą niespodziankę: zostałam stypendystką „Dzieła Nowego Tysiąclecia” – opowiada. Agnieszka pochodzi z Hrubieszowa, miejscowości wysuniętej najdalej na wschód Polski, tuż przy granicy z Ukrainą. – Wychowałam się w rozbitej rodzinie, sytuacja materialna w domu była trudna. Stypendium jest dla mnie bardzo cenne i staram się co roku na nie zastrzyżyc. Po studiach wrócę do Hrubieszowa, by tam wykorzystać nabytą wiedzę i rozwijać kulturę, bo jestem lokalną patriotką – podkreśla dziewczyna.

Dostają, by się dzielić

– Obowiązkiem stypendysty, a raczej jego chrześcijańskim przywilejem jest pomnażanie



Ania Kalawska (po lewej) i Ania Czudecka czerpią duchową siłę z nauczania Papieża Polaka. Podczas studiów będą chodziły jego śladami

otrzymanego dobra i dawanie z siebie jak najwięcej innym ludziom, nie tylko w swojej rodzinnej miejscowości, ale również tu, w Krakowie – mówi ks. Tadeusz Panuś, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej, który czuwa nad duchowym rozwojem podopiecznych fundacji, organizując wspólnotowe Msze św., rekolekcje czy okolicznościowe spotkania. Jak teoria sprawdza się w praktyce?

Radek działa w duszpasterstwie akademickim przy kolegiacie św. Anny, a w jezuickiej bursie, w której mieszka, pomaga w nauce młodszym studentom. W rodzinnym Długopolu Dolnym (Kotlina Kłodzka) odwiedza starszych schorowanych ludzi.

– Dla mnie są oni żywymi świadkami historii. Często pozostają samotni i zapomniani, a przecież są bezcenni. Wiele się od nich uczę. Działam też w jezuickim Domu Spotkań Angelusa Silesiusa we Wrocławiu, gdzie gromadzą się wolontariusze różnych wyznań chrześcijańskich z całej Europy, by dzielić się wiarą, kulturą, i dążyć do porozumienia w duchu pokoju – opowiada.

Agnieszka Bernaś i Ania Golonka rok temu włączyły się w „Szlachetną paczkę”.

– Zamierzamy to powtórzyć, może nawet z lepszym skutkiem! Zbieramy pieniądze tylko wśród nas, stypendystów, więc dzielimy się tym, co sami dostajemy – podkreśla Agnieszka. – W małej miejscowości Młynne (niedaleko Limanowej), gdzie chodziłam do szkoły podstawowej, nie miałam dostępu do zajęć pozalekcyjnych, czy hal sportowych, więc teraz chcę tam wspierać rozwój kultury i sportu. Niedawno przy szkole

powstał klub sportowy, który już może się pochwalić dobrymi wynikami. Trzeba pomocy, by trenować tam przyszłych sportowców, i zmiany mentalności rodziców. Na wsi wciąż niektórzy uważają, że dzieci powinny pomagać w polu i w pracach domowych zamiast grać w piłkę... – dodaje Ania.

Wiarą umocnieni

Podczas rozmowy ze stypendystami „Dzieła Nowego Tysiąclecia” nasuwa się pytanie: skąd oni biorą niekończącą się, pozytywną siłę do działania, którą w dodatku zarażają wszystkich wokoło? Odpowiedź może być tylko jedna.

– Moją siłą jest Bóg. Czuję, że jest ze mną w każdej chwili. Z Nim wstaję i kładę się spać. Wiem, że warto liczyć na Jego pomoc i zaufać, że to, co się dzieje, ma sens. Jasne, że nie zawsze jest to proste – mówi Ania Czudecka. – Każdego z nas spotykają problemy. Szczególnie znaczenie mają wtedy dla mnie słowa Jana Pawła II: „Musisz się przedzierać, nie ustawać, to Źródło musi gdzieś tutaj być. Aby je odnaleźć, idź pod prąd”. Wciąż od nowa uczę się myśleć, że trudne chwile mają wzmacniać, udoskonalać, zmieniać nasz stosunek do Boga i drugiego człowieka – dodaje.

– Musimy od siebie wymagać, nawet gdyby inni od nas nie wymagali... Nie jest dobrze, kiedy wypełniamy tylko „program minimum”, bo to nie rozwija, a ja chcę podnosić poprzeczkę. W szkole średniej miałam kryzys wiary i wejście w struktury fundacji było dla mnie bardzo ważne, bo żywe świadectwo innych stypendystów umacnia mnie – wyznaje Agnieszka Bernaś. – Chcemy być blisko Boga, bo jest naszym przyjacielem. *Duc in altum!* – podsumowuję z uśmiechem Radek. Wie, co mówi. ■

PANORAMA PARAFII **pw. św. Jadwigi Królowej w Krakowie – os. Kliny Borkowskie**

Marzenia o wspólnocie

25 października 2009 r. zapisze się złotymi zgłoskami w historii parafii św. Jadwigi Królowej na krakowskim osiedlu Kliny. Tego dnia świątynia parafialna będzie konsekrowana, czyli w liturgicznym obrzędzie oddana Bogu na wyłączną własność.

Dla każdej wspólnoty parafialnej taka chwila jest wydarzeniem doniosłym, bo jedynym i niepowtarzalnym, wieńczącym wysiłki, marzenia i szlachetne dążenia wielu ludzi. Już w połowie lat 90. zaczęły się konkretyzować myśli o budowaniu świątyni na Klinach Borkowskich, należących do parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Borku Fałęckim. 16 października 1994 r. z inicjatywy grupy mieszkańców osiedla proboszcz parafii poświęcił krzyż na placu, na którym – w pierwotnych planach – miała być wybudowana kaplica dojazdowa. Dwa lata później ks. Grzegorz Szewczyk, nowy proboszcz parafii w Borku Fałęckim, powołał radę budowy kościoła, która zaczęła zbierać fundusze.

Pamiętna wizyta Jana Pawła II w Polsce w 1997 r. pozostawiła konkretny ślad w dzisiejszej parafii św. Jadwigi. Podczas Mszy na Błoniach Jan Paweł II kanonizował błogosławioną Jadwigę i poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni na Klinach. Już wtedy było wiadomo, że jej patronką będzie św. Jadwiga. Prace budowlane rozpoczęto pod koniec września 1998 r. Po dwóch latach, dokładnie 13 października 2000 r., w surowych murach budowanego kościoła kard. Macharski odprawił pierwszą Mszę św. i dokonał wmurowania kamienia węgielnego. Następnym roku przyniósł istotne decyzje metropolity krakowskiego. Dekretem z 12



Kościół parafialny zdobią piękne chorągwie Andegawenów, rodu, z którego wywodzi się św. Jadwiga Królowa

czerwca ustanowił on parafię na osiedlu Kliny Borkowskie, mianując pierwszym proboszczem ks. dr. Wacława Gubałę. Rozpoczęcie duszpasterstwa nastąpiło 28 października, z chwilą zaprzysiężenia proboszcza. Rozpoczął się czas tworzenia wspólnoty, integrującej się przy parafialnej świątyni, która z każdym rokiem nabierała blasku i piękna, dzięki ofiarności ludzi.

Od samego początku ks. proboszcz przekonywał parafian, że wielką wartością jest wspólnota wiary. Podkreślał, że chcąc ją zbudować, trzeba najpierw starać się poznać nawzajem, chociażby w najbliższym sąsiedztwie; nie przechodzić obojętnie obok siebie. Od samego początku starał się też organizować otwarte spotkania parafialne, na które każdy może przyjść. Dziś parafianie spotykają się ze swymi duszpasterzami

cztery razy w roku: na oplatku, na Wielkanoc, z okazji odpustu parafialnego oraz z okazji imienin proboszcza. To ostatnie wydarzenie ma być – zdaniem ks. proboszcza – tylko pretekstem do spotkania się. I jest to na pewno jeden ze sposobów integrowania ludzi.

W parafii działają grupy, w których mogą odnaleźć swe miejsce dorośli i młodzież. Jest m.in. rada duszpasterska, są róże różańcowe, chór parafialny (liczący 28 osób), liturgiczna służba ołtarza. Powoli realizują się marzenia duszpasterskie ks. proboszcza, który chciałby, aby jego parafia była prawdziwą wspólnotą wspólnot.

ks. io



Zapraszamy na Mszę św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 8.00, 10.00, 12.00, 19.00

W DNI POWSZEDNIE: 18.30
(w wakacje i ferie: wtorek i czwartek – 8.00)

Zdaniem proboszcza



– Będąc proboszczem, czuję się spełniony jako ksiądz, gdyż być duszpasterzem, w pełnym

tego słowa znaczeniu oznacza według mnie być proboszczem, czyli kapłanem odpowiadającym za zbawienie powierzonych mu ludzi. Po ośmiu latach proboszczowania jestem absolutnie przekonany, że nie da się być dobrym duszpasterzem, nie kochając swoich parafian. Od początku objęcia parafii moim marzeniem było, aby to była wspólnota wspólnot. I myślę, że coraz bardziej to się u nas realizuje. Ci, którzy chodzą do kościoła na Mszę św. i nabożeństwa, są bardzo do niego przywiązani. Mówią, że dobrze się w nim czują, lubią się w nim modlić. Na terenie parafii mieszka około 3 tys. osób, z czego na niedzielnych Mszach jest 1300. Na Mszach w dzień powszedni jest minimum 35 osób. To bardzo ciekawa parafia pod względem socjologicznym – 80 proc. ludzi dorosłych ma wyższe wykształcenie, mieszkają tutaj też profesorowie akademicy. Kiedyś, pracując naukowo, starałem się być duszpasterzem; teraz, będąc duszpasterzem, staram się nie tracić kontaktu ze sprawami naukowymi, którymi się zajmowałem.

Ks. dr prałat Wacław Gubała

Wyświęcony w 1972 r. Na KUL uzyskał tytuł doktora teologii moralnej. Studiował także w Belgii i Paryżu. Wykładał na PAT etykę filozoficzną, etykę życia małżeńskiego, teologię moralną. Jest konsulatorem Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Od 1 lipca 2001 r. proboszcz par. św. Jadwigi Królowej.